

Zamecki, Stefan

"Jubileusz 40-lecia Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego (1955-1995)", pod red. Zbigniewa Wielogórskiego, Warszawa 1995 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 41/3-4, 296-302

1996

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jubileusz 40-lecia Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego (1955–1995). Pod redakcją Zbigniewa Wielogórskiego. Warszawa 1995 Wydział Chemii UW, 280 s.

Ze wzruszeniem i zainteresowaniem przeczytałem tę książkę¹, będąc absolwentem pierwszego rocznika Wydziału Chemii UW (1960), a także w pewnej mierze jego pracownikiem („usługowym”), prowadząc jako absolwent także Wydziału Filozofii i Socjologii UW (1964) przez 10 lat (1964–1974) ćwiczenia z filozofii dla studentów Wydziału Chemii (miałem z redaktorem książki, drem Wielogórskim zajęcia z tego przedmiotu).

Przyznam, a uwaga ta jest przyczynkiem do oceny obiegu informacji w polskich środowiskach naukowych, że w ogóle nie wiedziałem o inicjatywie Dziekana Wydziału Chemii prof. Lucjana Pieli, o której on sam przypomniał we wstępnym artykule *Nasz Jubileusz*:

„Jubileuszowi 40-lecia Wydziału towarzyszy książka, mająca w intencji zawrzeć to, co zostało w pamięci ludzi, a także w dokumentach i przekazach słownych. Na mój apel o przesłanie swoich wspomnień odpowiedziała, mniejsza niż oczekiwałem, grupa osób, którym tym goręcej dziękuję. Wszyscy jesteśmy przytłoczeni dniem dzisiejszym i trudno jest znaleźć chwilę czasu na napisanie nawet krótkiego tekstu. Dobrze, że mimo wszystko udało się zebrać trochę prac, będą one kiedyś świadectwem naszych losów, naszej działalności naukowej i dydaktycznej, a także warunków, w których przyszło nam pracować. [...] Myślę, że wielu Czytelników wzruszy bardzo osobista forma wspomnień, a niekiedy zaskoczy ich punkt widzenia autora. Podczas czytania rękopisów, składających się na wydaną właśnie książkę, moje uczucia oscylowały między wzruszeniem, zacięciem, zaniepokojeniem, rozbawieniem, zdumieniem, a niekiedy wręcz osłupieniem. W sumie wspomnienia te oddają część atmosfery naszego Wydziału. Niestety, tylko część... Liczę na to, że za 10 lat, przy okazji 50-lecia Wydziału, wspomnień będzie więcej, już teraz zbieramy do nich materiały” (s. 15).

Trudno mi wypowiadać się na temat przyczyn nie najlepszego obiegu informacji o inicjatywie Dziekana Pieli. Być może potencjalni autorzy tekstów wspomnieniowych po prostu nie wiedzieli o tej inicjatywie. A może sądzili, że w założeniach przyjęto, że pisać powinni tylko *literalni* – aktualni lub byli – pracownicy Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego. Jeżeli tak, to szkoda, że *explicite* nie wzmiankowano o tym w książce.

Jest jednak – by tak rzec – niejako druga strona „medalu” – możliwego powodu mniejszego, aniżeli oczekiwano, pozytywnego odzewu potencjalnych autorów. Być może jednym z powodów nieskorzystania z oferty zabrania głosu z okazji Jubileuszu Wydziału Chemii była awersja tych ostatnich do wypowiedzania się w konwencji „osobistej” na temat spraw w końcu „publicznych”. Niektórzy zapewne chcieli zachować prywatność na tyle, na ile to możliwe w ramach współpracy w naukowej placówce. Przypominam sobie, że gdy przed laty Redakcja

„Kwartalnika Historii Nauki i Techniki” zwróciła się do wybitnych polskich uczonych z prośbą o napisanie swych autobiografii, nie wszyscy skorzystali z oferty, chociaż byli rzeczywiście wybitni... Być może niektórzy sądzili, że to, co sami mogliby napisać, choćby o własnych doświadczeniach jako jeszcze studentów, nie zainteresuje redaktorów książki i nie zostanie opublikowane. A zresztą pamięć bywa zawodna, toteż czy warto zawracać głowę – redaktorów i czytelników – nie zawsze wiarygodnymi wspomnieniami dotyczącymi wydarzeń sprzed lat kilkudziesięciu?

Nasuwa się też uwaga szczególnego rodzaju. Jubileusz Wydziału Chemii UW korzeniami swymi sięga czasów, w których panowały w Polsce odmienne wzorce w zakresie całokształtu oficjalnych stosunków w dziedzinie nauki aniżeli te, które kształtowane są od roku 1989. W 1955 r., kiedy rozpoczynał swą działalność Wydział Chemii, mieliśmy jeszcze okres stalinizmu, chociaż w schyłkowej postaci, zaś później wydarzenia wyznaczone choćby takimi latami: 1956, 1968, 1981, 1989 – by wymienić tylko niektóre o randze krajowej. Niezależnie od takich czy innych przemian politycznych w Polsce, trzeba powiedzieć otwarcie, że w parze z nimi nie następowała, bo też nastąpić nie mogła, **totalna** wymiana kadr w instytucjach naukowych. W tej sytuacji w owych instytucjach musieli obok siebie współistnieć i pozostawać w wielorakich relacjach wzajemnych, także służbowego podporządkowania, ludzie o rozmaitych biografiach politycznych i charakterach. Proponowanie dziś potencjalnym autorom Księgi Pamiątkowej – bo tak można nazwać recenzowaną książkę – aby dali wyraz na piśmie swoim doświadczeniom życiowym na przestrzeni czterdziestu lat, byłoby przez wielu z nich postrzegane jako zachęta do otwierania ran prawie zabliznionych. Osobiście, jeżeli chodzi o przyszłą Księgę Pamiątkową, nie mam zbyt daleko idących złudzeń co do masowości przekazów dawnych absolwentów i pracowników tego Wydziału, podobnie zresztą jak każdego innego w Polsce. Jeżeli chodzi o autentyczność ich przekazów to z pewnością musiałyby być uruchomione swoiste motywacje potencjalnych autorów, aby zechcieli dać im wyraz na piśmie. Czy te motywacje zostaną w skali znaczącej w ogóle uruchomione? Trudno coś wyrokować w tej sprawie.

Wracając do recenzowanej książki, pragnę podkreślić wielki wkład pracy dra Zbigniewa Wielogórskiego i jego współpracowników – mgra Adama Myślińskiego i dra Janusza Wasiaka – w realizację inicjatywy prof. Lucjana Pieli. Mając pewne doświadczenie w sprawach redakcyjnych, zdają sobie sprawę z trudności, przed którymi stanęli chcąc doprowadzić dzieło do końca. Ze swej strony pragnę przyłączyć się do słów wdzięczności wyrażonych przez prof. Piela:

„Na koniec kilka słów podziękowania, przede wszystkim dla dra Zbigniewa Wielogórskiego, którego swego czasu poprosiłem o zajęcie się wydaniem Informatorów o Wydziale Chemii i Księgi Pamiątkowej, którą właśnie oddajemy do rąk Czytelników. Nie miałem wtedy pojęcia o tym, że intuicyjnie dokonuję wyboru, chyba najlepszego z możliwych. To jego ogromnej, wielomiesięcznej pracy, systematyczności, wyczuciu, zegarmistrzowskiego planowania działań,

zawdzięczamy powstanie tej książki. Gorące podziękowania należą się również, kierowanemu przez dra Wielogórskiego, pracowitemu zespołowi redakcyjnemu: mgrowi Adamowi Myślińskiemu i drowi Januszowi Wasiakowi. Godne jest też podkreślenia, że członkowie redakcji wykonali tę ogromną pracę bez osłabienia swojej aktywności dydaktycznej i naukowej” (s. 15).

Na książkę składa się 37 artykułów, pióra 19 autorów: Z. Bogulewskiej-Hulanickiej, J. Chodkowskiego, A. Hulanickiego, J. Jastrzębskiej, A. Kaima, T. Kasperskiej-Guttman, Z. Kęckiego, Z. Koczorowskiego, W. Kołosa, Z. Kublika, B. Macierewicz, R. Mierzeckiego, A. Myślińskiego, K. Pecula, L. Pielu, P. Romiszowskiego, J. Wasiaka, Z. Wielogórskiego i K. Zięboraka – wśród nich 7 profesorów zwyczajnych i 3 nadzwyczajnych. Oprócz tego książka zawiera bloki dokumentacyjne, w których znalazły się informacje o władzach dziekańskich (s. 17–18), profesorach, doktoratach *honoris causa*, habilitacjach, doktoratach, absolwentach studiów dziennych i wieczorowych Wydziału Chemii UW (s. 237–272). Oba bloki dokumentacyjne zawierają cenne informacje dla historyków subdziedziny chemii, szkoda jednak, że przy nazwiskach absolwentów nie wymieniono nazwisk promotorów ich prac magisterskich, dobrze natomiast się stało, że wymieniono przy nazwiskach promowanych doktorów. Zachęcam, aby w przyszłości wyodrębnić część dokumentacyjną w postaci tomiku, podając tytuły prac magisterskich, doktorskich, habilitacyjnych wraz z nazwiskami promotorów i recenzentów. Dobrze byłoby podać w przypadku profesorów charakterystykę osiągnięć badawczych ze szczególnym uwzględnieniem specjalności, w której uzyskana została profesura.

Nie zauważyłem wśród nazwisk autorów żadnego, z wyjątkiem dr Barbary Macierewicz – autorki pięknego tekstu napisanego w tonacji bardzo osobistej, dającego się skojarzyć z którymś z absolwentów mojego rocznika lub nieco wcześniejszych i nieco późniejszych. A przecież chodzi o setki osób. Z wymienionych autorów przypominam sobie jeszcze z czasów studenckich tylko: prof. Chodkowskiego, prof. Hulanickiego, prof. Kasperską-Guttman, dra Wasiaka i prof. Zięboraka, o których zachowałem dobre wspomnienia z racji ich życzliwego stosunku do studiującej młodzieży.

Największy wkład do recenzowanej książki wnieśli, licząc ogółem strony ich publikacji, kolejno tacy autorzy: Wielogórski, Piela, Kublik, Wasiak, Hulanicki, Zięborak, Kasprzycka-Guttman wraz z Kaimem i Myślińskim, Macierewicz, Mierzecki, Kołos.

Książkę otwiera artykuł L. Pielu *Nasz Jubileusz*, następnie wyodrębniony jest blok dokumentacyjny *Władze dziekańskie*, po którym w kilku częściach zamieszczono poszczególne teksty. Części te zaopatrzone zostały tytułami: *Pamiętamy o nich* (sześć artykułów poświęconych Wojciechowi Świętosławskiemu, Wiktorowi Lampemu, Wiktorowi Kemuli, Janowi Świdierskiemu, Bogusławowi Janaszewskiemu i „pracownikom drugiego planu” – pióra Kasprzyckiej-Guttman, Wasiaka, Hulanickiego i Koczorowskiego); *Droga ku uniwersyteckiej chemii* (pięć artykułów o charakterze autobiograficznym, pióra Zięboraka, Mierzeckiego, Kęc-

kiego i Kołosa oraz artykuł poświęcony Stefanowi Mincowi, pióra Wielogórskiego); *Wydział Chemii – jego wczoraj... i dziś* (jedenaście artykułów wspomnieniowych z dziejów różnych specjalności chemicznych na Wydziale Chemii UW – pióra Pieli, Hulanickiego, Macierewicz, Koczorowskiego, Kasprzeckiej-Guttmann, Kaima, Myślińskiego, Jastrzębskiej, Bogulewskiej-Hulanickiego, Romiszowskiego, Wasiaka, Wielogórskiego – w bloku tym znaleźć też można materiały dokumentacyjne o charakterze politycznego aneksu); *Historia pewnych odkryć* (obszerny artykuł Kublika na temat kroplowej elektrody rtęciowej oraz Wielogórskiego poświęcony pracom nad molsidominą); *Dzieje ludzi i budowli* (cztery teksty pióra: Romiszowskiego, Wielogórskiego i Wasiaka – z tekstów tych można się dowiedzieć m.in. o rekrutacji na Wydział Chemii w 1955 r.); *Impresje i anegdoty* (cztery teksty autorstwa: Pieli, Pecula, Chodkowskiego i Wielogórskiego); blok dokumentacyjny *Stopnie i tytuły*; *Skorowidz nazwisk* (tylko wymienionych w poszczególnych artykułach).

Trzon książki stanowią artykuły zgrupowane w trzech pierwszych częściach (s. 19–161), chociaż można by dyskutować, czy aby artykuł Wielogórskiego poświęcony rekrutacji na Wydział Chemii w 1955 r., zamieszczony w części piątej, nie pasowałby lepiej do części trzeciej. Omówienie wszystkich prac zamieszczonych w książce jest niemożliwe w recenzji. Nie chcąc ewentualnie umniejszać wkładów poszczególnych autorów i postaci przez nich omawianych, gdybym – na przykład – wybrał czyjś artykuł i go szczegółowo analizował, pomijając inne, postanowiłem ograniczyć się do zasygnalizowania pewnej dążności czytelnej w większości prac zamieszczonych w książce. Jest to dążność do wyartykułowania takiej oceny faktów, która wydobywa – by tak rzec – ich pozytywny wydźwięk, z wyciszeniem wszystkiego, co mogłoby zmącić „jasny” wizerunek opisywanych dziejów Wydziału Chemii UW w latach 1955–1995. Jeśli nawet cierpliwy czytelnik znajdzie szczegóły pozostające w dysharmonii z owym „jasnym” wizerunkiem, to jest ich niewiele. Mam na myśli artykuł Hulanickiego *Refleksje z kadencji władz dziekańskich 1981–1984 z perspektywy lat* (s. 107–109), do którego dołączono dwa teksty (nie uwidocznione w *Spisie treści*): *Ocena kadencji Władz Dziekańskich Wydziału Chemii UW w latach 1981–1984 dokonana przez POP PZPR-Chemia na zebraniu w dniu 19.06.1984 r.*, podpisany przez I sekretarza POP-Chemii UW dra Ryszarda Kańskiego oraz *Uchwała Rady Wydziału Uniwersytetu Warszawskiego podjęta w dniu 29 czerwca 1984 roku*, podpisana przez Przewodniczącego Posiedzenia Rady Wydziału – prof. Andrzeja Országha (s. 110–113), dalej informacyjny tekst Koczorowskiego *Przerwana kadencja* (s. 125), po którym mamy dwa listy z 12 marca 1985 r. pracowników i studentów Wydziału Chemii UW do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego będące protestem w sprawie usunięcia prof. Z. Koczorowskiego ze stanowiska Dziekana Chemii UW oraz wystąpienie I sekretarza POP Wydziału Chemii – dra Ryszarda Kańskiego na posiedzeniu Rady Wydziału w dniu 30.10.1985 r. Zachęcam, zwłaszcza najmłodszych czytelników, do przestudiowania tych tekstów.

W kontekście tych ostatnich informacji chciałbym wyrazić swój żal z powodu nieumieszczenia artykułów poświęconych sytuacji panującej na Wydziale Chemii UW w pierwszych latach jego istnienia, czyli w okresie moich studiów na tym Wydziale, kiedy to zderzyły się wzorce jeszcze stalinowskie z wzorcami „popaździernikowymi”. Według studiujących na Wydziale Chemii wydarzenia roku 1956 były postrzegane jako nader doniosłe. Inne, późniejsze wydarzenia (lata: 1968, 1981, 1989) przykuwały uwagę studentów już z młodszych roczników. Być może zechcą się oni, dziś już utytułowani pracownicy, wypowiedzieć w przyszłej Księdze Pamiątkowej.

Oczywiście, niektóre artykuły zamieszczone w książce szczególnie mnie zainteresowały. Z jednej strony były to artykuły, które dostarczyły mi informacji o merytorycznych aspektach działalności poszczególnych ludzi na Wydziale Chemii UW, po pewnych zmianach i oczywiście rozszerzeniu, z powodzeniem mogłyby być opublikowane na łamach profesjonalnego periodyka z zakresu historii dziedziny nauki (w tym: subdziedziny chemii). Znaleźć je można w trzech pierwszych częściach. Z drugiej strony, zainteresowały mnie dwa artykuły, pióra Wielogórskiego *Rozmowy z profesorem zwyczajnym Stefanem Mincem* i Zięboraka *Moje lata w Alma Mater Varsoviensis w Szkole Wojciecha Świątosławskiego* (s. 47–55, 57–72). Powody mego zainteresowania tymi dwoma artykułami sięgają jeszcze czasów studenckich, o czym chciałbym wypowiedzieć się niżej.

Jak wiadomo, latem 1960 r. prof. Świątosławski decyzją ministra Henryka Golańskiego został przeniesiony na emeryturę, podobnie jak wszyscy profesorowie, którzy ukończyli 70 lat (prof. Świątosławski ukończył w roku 1960 już 79 lat). Ponieważ, jako dyplomant uczonego, niekiedy zadawałem sobie pytanie, co będzie po odejściu mego mistrza, interesowałem się tym, co mówią moi starsi koledzy. Krótko mówiąc, niosła się na Wydziale Chemii wieść, że jednym z poważnych kandydatów na stanowisko kierownika Katedry Chemii Fizycznej jest ówczesny docent Kazimierz Zięborak. Tymczasem, jak się okazało, stanowisko to objął prof. Stefan Minc. Trudno zaprzeczyć, że fakt ten był rozmaicie komentowany w środowiskach pracowników naukowych Wydziału Chemii i jego absolwentów, zwłaszcza że wielu pracowników dawnej katedry przeniosła się do Instytutu Chemii Fizycznej lub innych placówek naukowych – np. Zięborak do Instytutu Chemii Ogólnej na Żoliborzu. W artykule Wielogórskiego znaleźć można lakoniczną informację samego Minca na temat okoliczności jego przejścia na kierownicze stanowisko w Katedrze Chemii Fizycznej UW: „Na Wydziale Chemii Uniwersytetu w Warszawie byłem początkowo kierownikiem Zakładu Elektrochemii i Korozji w ramach Katedry Chemii Fizycznej, a następnie z chwilą odejścia profesora Wojciecha Świątosławskiego na emeryturę, na jego wniosek, zostałem powołany na kierownika tejże Katedry” (s. 47). To bardzo związane stwierdzenie faktu, przy czym okolicznością na pewno ważką było wysunięcie wniosku przez najwybitniejszego chemika PRL-u, a przy tym uczonego o światowej renomie. Z kolei Zięborak w swoim artykule wyraził się: „W r. 1952 w ramach

Katedry Chemii Fizycznej utworzony został Zakład Elektrochemii i Korozji, którego kierownictwo objął przybyły z Politechniki Gdańskiej prof. Stefan Minc, jego współpracownicy przejęli jednocześnie część zadań dydaktycznych Katedry. Stosunki między obydwoma profesorami do przejścia prof. Świętosławskiego na emeryturę w 1960 r. układały się jak najbardziej poprawnie, niezależnie od wzajemnych sympatii, prof. Minc okazywał Świętosławskiemu zawsze należny szacunek” (s. 63). To też bardzo lakoniczne ujęcie, ale rzucające nieco światła na wydarzenia.

Wreszcie, warto zapoznać się z obszerną wypowiedzią Zięboraka w sprawie wniosku o przyznanie mu tytułu profesora i jego odejścia z Uniwersytetu Warszawskiego.

„Wniosek w sprawie mojej profesury nie zyskał w Radzie potrzebnej większości, jednocześnie prof. Śmiałowski w IChF (Instytucie Chemii Fizycznej PAN – S.Z.), gdzie formalnie byłem zastępcą kierownika Zakładu (czyli Świętosławskiego – S.Z.), powierzył kierownictwo memu młodszemu koledze, będącemu świeżo po doktoracie. Z zewnątrz otrzymałem dwie propozycje, jedna pochodziła od profesora Urbańskiego, który chciał poprzeć mnie na stanowisko profesora w WAT, gdzie zresztą już krótko wykładałem w 1954 r., druga pochodziła od prof. Zmaczyńskiego i było to objęcie stanowiska zastępcy dyrektora w Instytucie Chemii Ogólnej na Żoliborzu. Przyjąłem propozycję Zmaczyńskiego i formalnie wystąpiłem o przeniesienie do IChO, jednocześnie minister Przemysłu Chemicznego – Radliński zwrócił się w tej sprawie do ministra Golańskiego. Powstało pewne zamieszanie, sytuacja była bezprecedensowa. Kolejno prof. Minc, dziekan (w tym czasie prof. Jan Świdorski – S.Z.), prorektor do spraw nauki, wreszcie wiceminister Krassowska starali skłonić mnie do wycofania prośby o przeniesienie, tłumacząc, że nominację na profesora wkrótce otrzymam, a wynik głosowania był konsekwencją powiązania sprawy tytułu profesorskiego z obsadzeniem stanowiska kierownika Katedry. Pozostałem jednak nieugięty i od kwietnia 1961 r. byłem już ponownie na Żoliborzu w IChO. We wrześniu tegoż roku Rada Naukowa Instytutu (IChO – S.Z.) jednogłośnie poparła wniosek o nadanie mi tytułu profesora” (s. 70–71). Tak więc, sprawa została – jak można by sądzić – wyjaśniona. Po latach dzisiejszy czytelnik, zwłaszcza z mojego rocznika absolwentów Wydziału Chemii UW, chciałby się jednak dowiedzieć, czy byli jacyś inni kandydaci na stanowisko kierownika ówczesnej Katedry Chemii Fizycznej. Ale to już postulat wobec redaktorów przyszłej Księgi Pamiątkowej, aby udostępnił na piśmie jakieś nowe materiały, albowiem poprzestanie na dotychczas udostępnionych w książce rodzi uczucie niedosytu. Wyglądałoby bowiem na to, że – w świetle cytowanych wypowiedzi – czynnikiem decydującym było to, iż profesor Świętosławski pozostawał w „stosunkach poprawnych” z profesorem Mincem. Dodam, że prof. Świętosławski pozostawał w „stosunkach poprawnych” z wieloma chemikami PRL-u. Co więc zadecydowało, że zdecydował się wysunąć kandydata rzeczywiście wybitnego fizyko-chemika, ale reprezentującego inną orientację

w chemii fizycznej, a mianowicie elektrochemiczną? Szkoda, że w książce nie znalazłem odpowiedzi na to pytanie.

W tym miejscu zdecydowałem się zakończyć tę recenzję. Uważam, że opublikowanie recenzowanej książki jest znaczącym wydarzeniem w dziejach ruchu wydawniczego w Polsce. Z pewnością książka przede wszystkim zainteresuje, a przynajmniej powinna zainteresować, grono absolwentów Wydziału Chemii UW. Inni czytelnicy, jak można sądzić, potraktują ją jako ważny przyczynek do historii nauki w Polsce w okresie ostatnich 40 lat, inspirujący do własnych przemyśleń.

Można mieć nadzieję, że redaktorzy książki przyczynią się do udoskonalenia zawartości planowanej Księgi Pamiątkowej na 50-lecie istnienia Wydziału Chemii UW. Gdyby powyższe uwagi recenzenta okazały się choćby w małym stopniu przydatne w owym dziele udoskonalenia, czułby się on wielce usatysfakcjonowany.

Przypis

¹ Dotychczas recenzje tej książki opublikowali: Sławomir J a r o s z , „Orbital” 1996 nr 3 s. 163–165; Krystyna K a b z i ń s k a , „Przemysł Chemiczny” 1996 nr 6 s. 236. Z kolei „Wiadomości Chemiczne” w numerze 5/6 z 1996 r. na s. 529–530 zamieściły tekst Józefa Ziółkowskiego *Od Redakcji „Wiadomości Chemicznych”*, w którym mowa m.in. o treści recenzowanej książki. W tym samym numerze o Jubileuszu Wydziału Chemii UW napisał Zbigniew Wielogórski. On też jest autorem krótkiego artykułu *40-lecie Wydziału Chemii Uniwersytetu Warszawskiego*, „Przemysł Chemiczny” 1996 nr 6 s. 227.

Stefan Zamecki
(Warszawa)